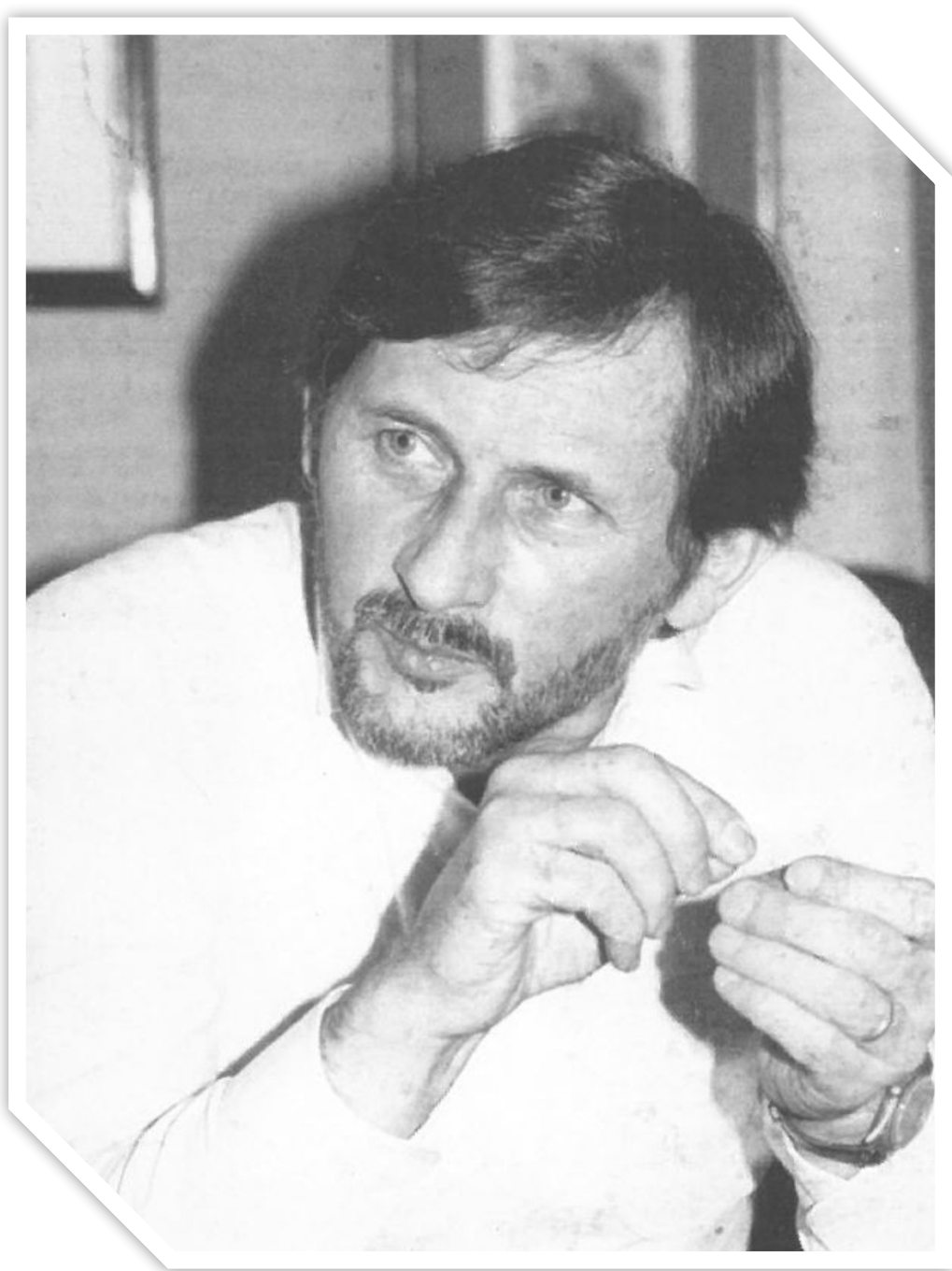






TADEUSZ KUDUK – autor prac







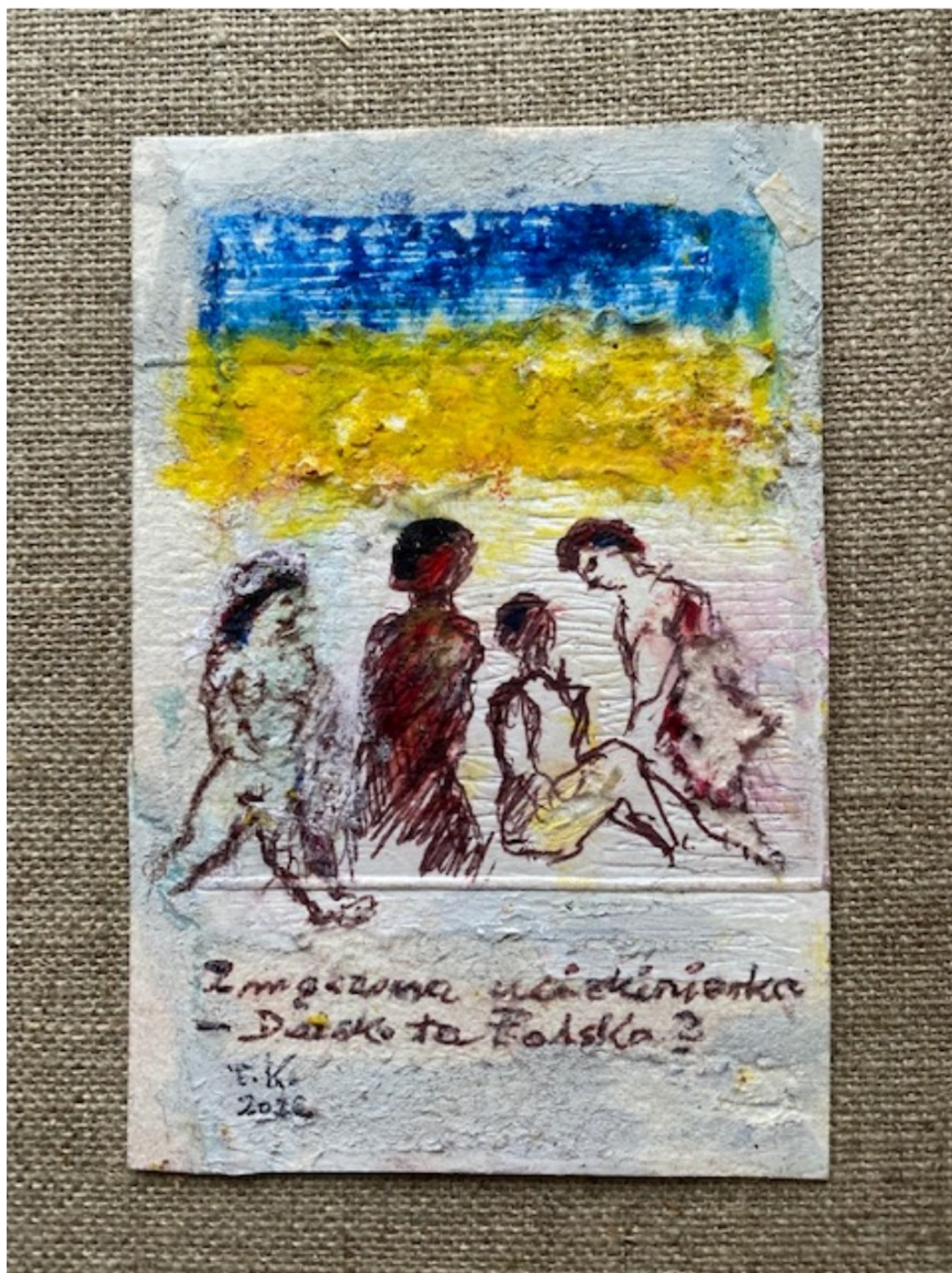


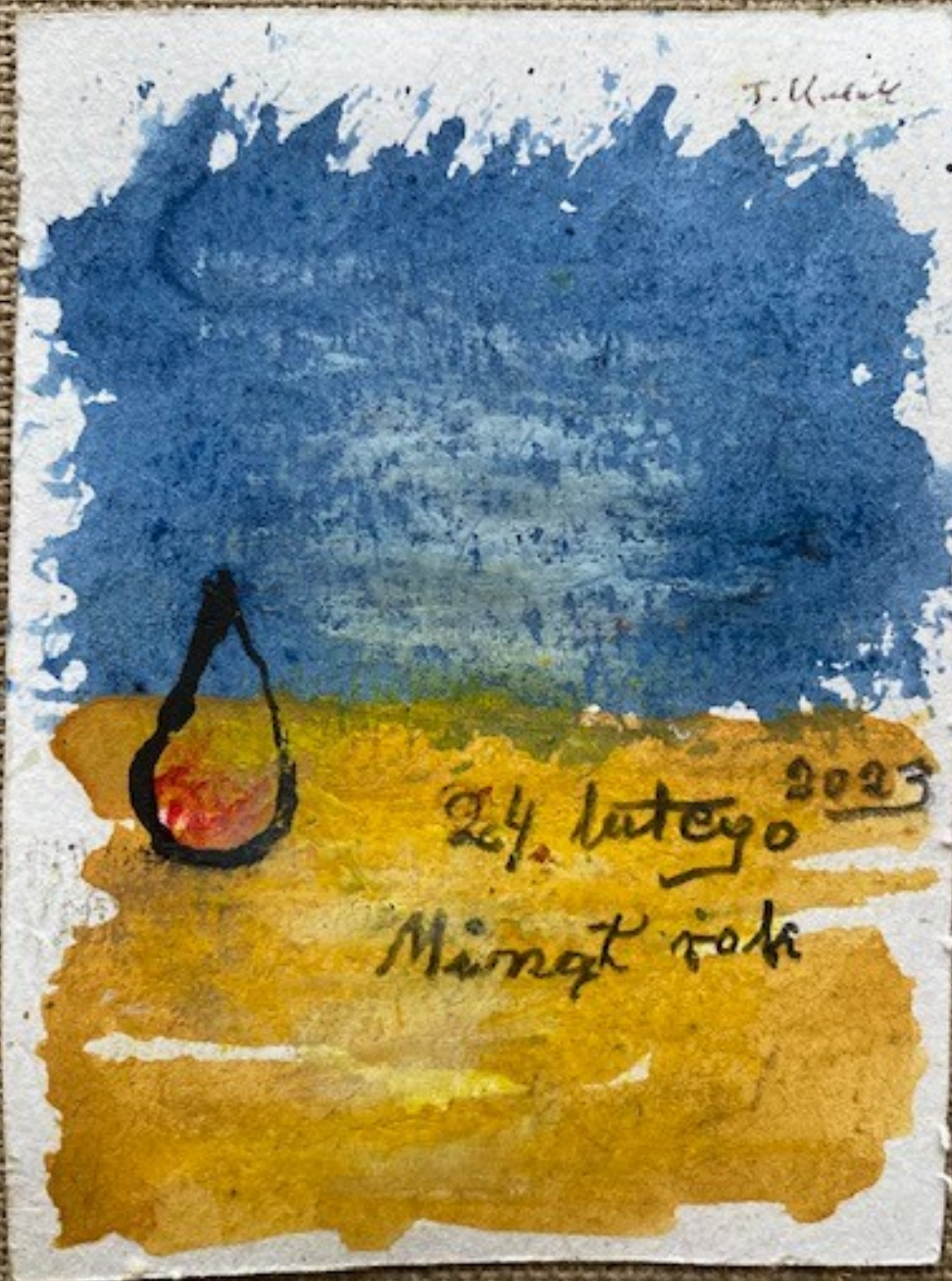
Ti K...
1987

Адпечынак сценіа

XVIII









**Rodacy !!! Jednoczmy się, wspierajmy się
i bądźmy sobie życzliwi oraz innym
narodom**

IV TOMIK WIERSZY



*Zacięcie, flaga, talent oraz odwaga.
Życie dla Polski.*

*Z pozdrowieniami dla czytelników
moich myśli rymowanych
autorka - Aniela Górowska.*

Miastko, czerwiec 2023r.

TESTAMENT !!!

I modlitwa nie tylko za Noblistów

O PANIE

Odpowiedzialny poeta nie kłamie

I żyje dłużej, a może i wiecznie.

Lecz całej prawdy nie zna.

Czy to siła czasu, wetknięta w ludzką pamięć sprawia,

Że jest ona zmienną?

Kaprysy, gusty, pragnienia, rozrachunki

nie pozostają dla niej obojętne.

A bezruch jest dla niej niemożliwy.

Czy myśli, słowa, czyny są sobie równe?

Dopiero zespolone solidarnie, stanowią o postępie.

W którą stronę?

Kierunek Ziemi jest znany i rytmiczny,

choć i ona ma przechyły.

Na szczęście, jeszcze stabilne.

Bez słów żyć można - czy to oznacza że mamy się ich pozbyć?

Myśl w czyn przetworzona, może stać się pożyteczną.

Bywa, że milczenie jest konieczne i potrafi być skuteczną bronią.

Więc kto ma prawo ustalać proporcje pomiędzy czasem milczenia

Z czasem mowy, by wydały najlepsze plony?

Naucz nas o Mistrzu usuwać skutecznie bariery zawiści, głupoty,

prostactwa, pazerności, pychy, naiwności, krótkowzroczności

i odróżniać ludzi wybitnych od oszołomów, hipokrytów

i obłudników.

Wybaw nas od Judaszów, lichwiarzy, cwaniaków wszelkiej maści,

pseudo-profesorów i dopisywaczy zer.

Powiedz, czy udzieliłeś komuś dyspensy od praw Dekalogu,

Świętych wołów wzajemnej adoracji wielu.

Czy ludzi dobrej woli jest więcej od tych drugich?

Czy plusów i minusów tyle samo?

Ile przypada na jednego sprawiedliwego?

Na kolanach mamy się modlić, ale całe życie by na nich spędzać?

Tego od nas nie wymagasz.

Jedynie Ty zasługujesz by przed Tobą klękać.

Naucz nas szacunku do solidarności i prawdy.

Szacunku wzajemnego ludzi wsi i miast,

młodych do starych i na odwrót.

O ile miłość nie zawsze jest możliwa.

Modę na dzielenie wetknij w karty historii i naucz pomnażać,

By starczyło dla wszystkich.
O ile unifikacja i nihilizm są nieuniknione
– to wskaż Panie zagubionym
pod jakim szyldem mają się chronić!
Naucz mowy zrozumiałej dla wszystkich, korzystania z mądrości
przysłów, patriotyzmu wobec Ziemi i Wszechświata.
Skoro patriotów globalnych jeszcze zbyt mało,
a lokalni są niepotrzebni, a raczej niewygodni,
co czynić by chronić Ojczyznę?
Tym czasem uchronić od bełkotu w eterze, prasie,
ustawodawstwie pogańskim,
Od nadmiaru rad i wszelkich upokorzeń.
Wzmocnij nasze obite policzki, daj poetom, prawnikom,
historykom i politykom patent na nieomylność
i większą zwartość pojęć.
Chroniąc tym samym zielone płuca planety!
Już niektórzy wiedzą, że drzewa są zbyt cenne,
by zamieniać je w makulaturę.
Niestety tylko niektórzy!
Nie pozwalaj by matka Ziemia zachwaszczona odpoczywała
bezpłodnie, gdy jej dzieciom zagraża niedożywienie!
I spraw, by zwały swe siły Panie: Jasnogórska, Ostrobramska
i ta Sprawiedliwości Społecznej, by sprawiły,
że będzie istniała dłużej, nie tylko póki my żyjemy!
I Was Panie z Niepokalanowa i Leżajska też nie zapomnieliśmy.
Serdecznie prosimy, przerzucajcie pomosty przyjaźni,
pomocy i miłości, pomiędzy wioskami i miastami.
Wy wszyscy wiecie najlepiej, że przykazania dał nam Pan:
Abyśmy się wzajemnie miłowali.
Niech jeszcze raz zadzwonią wszystkie dzwony świata,
by przypomnieć o tym:
OD WOJEN NA GÓRZE I NA DOLE,
WYBAW I ZACHOWAJ NAS PANIE!

Autor: Zygfryd Węglarz – napisane pod natchnieniem

NA JAKUBOWYM

Na Jakubowym domek Węglarzy,
Który jest pełen wspaniałych marzeń
Oraz pomysłów do wykonania,
Mocne pragnienie ludzi jednania,
Co są po świecie porozrzucani,
Którzy mianują się Polakami.
W domu Węglarzy na Jakubowym
W izdebce każdej nawet w stołowym
Galeria sztuki tu dominuje,
Którą rodzina wciąż propaguje.
Kto przejmie schedę i nie dopuści?
By dzieła sztuki, gdzieś do czeluści
Nie wpadły czy w ręce niepowołane.
Obrazy, rzeźby są w nim zebrane
Dzieło kultury naszej rodzimej
Na Jakubowym niech nie przeminie.

Miastko 01.03.23r.

ZYGFRYD, JUBILACIE!

Dziś są twoje URODZINY
Nie miej przygnębionej miny,
Kochaj żonę, wachaj kwiatki
I wspominaj serce matki.
Wypnij się na polityków,
Weź koniaku kilka łyków,
Idź na spacer, do kościoła
We wspomnieniach też przywołaj
Lata młode, najwspanialsze,
A na twoje lata dalsze
Życzę tyle ci dobroci
Ile w Polsce jest paproci!

Miastko 14.02.23r.

LUTY 2023R.

POLSKOŚĆ NIECH NIE ZANIKA

Niechaj będzie pochwalony
Jezus wciąż nie odgadniony,
Niech przybędzie nam z pomocą,
Gdy Polacy się jednoczą.

Dzisiaj żaden z katolików

Niech nie robi już uników
Kiedy strzeże swego domu
to otwarcie bez pardonu
Chcemy nadać komunikat
Drogocenny jak unikat,
Żeby uruchomić zbiórkę
Powiadomić brata, córkę,
Że jest plac, a także plany
Oraz Zarząd zatroskany,
Który liczy na człowieka.
Bezpowrotnie czas ucieka
Program naszego działania
Śpiesznie dąży do powstania
Pięknej siedziby „POMNIKA”.
Niech w nas polskość nie zanika,
Niech Polacy z całego świata
Pomogą tą lukę załatać.
By widać był zjednoczenie
Prosi z TRZEBUSKI STOWARZYSZENIE.

Miastko 14.02.23r.

DO POLAKÓW W POLSCE I NA ŚWIECIE

Wielu poetów o tym pisało,
Mądrych doradców było nie mało
Oraz żołnierzy o suchym chlebie,
Którzy bronili Polski w potrzebie.
Byli Krzyżacy i potop szwedzki,
Rozbiory, bolszewik, napad niemiecki
I ciemiężyciel Związek Radziecki.
Lecz gorszy od nich Polak zdradziecki,
Który układa się z mordercami,
Profity dzieli z oligarchami,
Sprzeda za friko swą ojcowiznę
Nie dba o naród, o tą ojczyznę
Co mu nadała imię, nazwisko.
To skarb jest ludzki oraz to wszystko
Co nas wyróżnia na świecie całym
Byś nie był nikim, żył dla swej chwały,
Miał swoją godność i pochodzenie
Oraz życzliwe ludzkie spojrzenie,
Na kulturowe trzymanie więzi.
Aby najeźdźca nas nie rozpędził.
Kto się na polskiej ziemi urodził
Żył po polsku, Polsce nie szkodzi.

Epilog;

POLAKU ROZRZUCONY PO GLOBIE
POMYŚL, CO POZOSTANIE PO TOBIE.

STYCZEŃ 2023R.

Miastko 03.02.23r.

HAUSER CELLO

Matka dumna jest bogata,
Urodziła cię dla świata
Toteż graj nam wirtuozie
W słońcu, deszczu i na mrozie.
Niech upaja nas muzyka
Wyobraźnia niech dotyka
Tych zakątków tego świata,
Których trudno jest na macać.
Niech nas niesie po nad góry
Po nieboskłon, aż za chmury
By niebiańskie spotkać hordy,
Graj te nutki, graj akordy.
Jak osiągnę podniecenie
Tysiąc krotnie cię do cenię.
Tą muzykę, którą grasz
W swojej krwi i sercu masz.
Wiolonczela twoja dama
Brzmi tak pięknie, bo wie sama
Gdy palcami strun dotykasz
Smyczkiem po nich lekko brykasz
To i ona, tak się zdaje
Jest dla ciebie sercem, ciałem.
Twym oddechem żyje ona
Wiolonczela nastrojona,

Lśniąca, smukła i posłuszna
W twych objęciach dobro duszna.

Gdy z niej dźwięki wydobywasz
To ją tulisz wręcz z nią pływasz.
Wirtuozie wiolonczeli
Jak usłyszają cię anieli,
To zabiorą cię do siebie
Abyś grał im ciągle w niebie.

Miastko 25.01.23r.

LUTY 2023R.

POPRAWIONY APEL Z 2021R.

Dziś jest ten moment dla mnie Polaka
By nie narzekać, by wciąż nie płakać,
Serce wyzwolić z naleciałości,
Zasięgnąć rady oraz mądrości
Od ojców naszych, nawet od dziadków,
Którzy przynieśli nam wolność w spadku,
Którzy walczyli na świecie całym
Za swą ojczyznę dla Bożej chwały.
Tam gdzie Polacy, tam ich ojczyzna
Lecz mieć siedzibę stałą, się przyznam
To wartość godna najwyższej chwały,
Żeby Polaków dorobek cały
W własnej siedzibie można podziwiać
Z wszystkich stron świata do niej przybywać!
Wariactwem było przecież niestety,
Gdy oddawano wciąż komitety
To wojewódzkie, to powiatowe

Wybudowane oraz gotowe.
W wielkim szyku, także z rozmachem
Budowano gmach za gmachem
Pod tych dyktando z PZPR-u.
Bez dyktatury dopnijmy celu
Żeby siedziba dla nas powstała
„POMNIKIEM ZJEDNOCZONYCH POLAKÓW” się nazywała.
Bądźmy prawymi dziś Polakami,
Siedzibę „POMNIK” swymi siłami
Na polskiej ziemi trzeba zbudować
Jak AMBASADĘ świata traktować.
Niech przykład od nas biorą narody,
Bo Polak zawsze dąży do zgody.
Zróbmy więc zrzutkę gotówką żywą
Sumą tak małą jak jedno piwo.
Związek Polaków i Patriotów
Przewodniczący niech ma na oku!
Niech gości wita w progach siedziby,
Stańmy się faktem, a nie na niby.

KOŚCIÓŁ BEZ PLEBANI

Wszyscy katolicy głowa przy głowie
Musimy być jak ci Apostołowie,
Którzy z JEZUSEM po ziemi chodzili
Byśmy JEZUSA nigdy nie zdradzili.
Dopiero wówczas, gdy czas ten nastanie
Nie będzie potrzebne z ołtarzy wołanie
Jacy to jesteście butni katolicy
I, że to na kler można zawsze liczyć.
A przykładów brzydkich można mnożyć wiele,
Że ci wyświęceni mają różne cele.
Często posługują się tylko słowami
Nie dając przykładu swymi uczynkami
Straszą wykluczeniem lub mnie nie rozgrzeszą
Dobrze, że nie spalą albo nie powieszą,
Nie wrzucą do lochu, nie łamią kołami.
Przy ołtarzu mówią, JEZUS jest dziś z wami,
Kto literki poznał oraz czytać umie
Niech sięgnie po Biblię i w swoim rozumie
Uporządkuje świat dokoła siebie,
Będzie nam się żyło na ziemi jak w niebie.
Nie będą potrzebne wymuszone jałmużny,
Proboszcz nie wyczyta, że jesteś znów dłużny.
I, że jeśli grzechy chcesz swoje odkupić

Do kościelnej sakwy „grosz” trzeba dorzucić.
Czytam Księgę Psalmów, Boże napomnienia

Strzegę BOŻEJ drogi nie chcę utrapienia.
„Naucz mię zrozumienia i umiejętności
Bo ufam TWOIM przykazaniom” (Ps.119:66)

Miastko 22.01.23r.

STYCZEŃ 2023R.

TUSK, ZATRACENIEC

Jesteś jak ten z Objawienia,
Abaddon od zatracenia.
Myślisz, że siądziesz na tronie
Bo masz poplamione dłonie
Krwia, nie rządem serce, duszę
I potrafisz z animuszem
Bez pardonu z zjadłością
I z nad ludzką bezwstydnością
Chcesz piekielnych użyć mocy,
Aby władzę swą roztoczyć
Nawet nad ZASIADAJĄCYM
Na tronie w niebie stojącym.
Zdaje ci się żeś ty sprytny
Bo głos masz bardzo dobitny,
Którym straszysz swych poddanych,

Że z list wciąż nie poukładanych
Skreślisz wszystkich lub wyrzucisz,

Nieposłusznym też ukróćisz
Prawa na swojej platformie,
Bo Abaddon jest dziś w formie.
Ja już dość mam twej podpuchy
Platformersi jak złe duchy
Tylko karmią się podłością
I dlatego upadłością
Skończy się to bytowanie
I na długo pozostanie
Po was niesmak, smród i śmieci.
Trzeba więc nauczyć dzieci,
Kto na swą ojczyznę atak przypuści
Na koniec wpadnie do studni Czeluści.

Miastko 08.01.23r.

DONAL-DZIK

Zepsuty do szpiku kości,
Pięści zaciśnięte w złości.
Szczęśliwy w roli kamerdynera
Wrócił do Polski, by nacisk wywierać,
Poniżać ludzi, którym zabrał wszystko,
Z unijną emeryturą rżnie panisko.
Łatwy w hodowli dla Niemców

W PO ukrywa kłamców i przestępców.
Ma bez wyrazu patrzące gdzieś oczy,

Zapomniał, że pycha przed upadkiem kroczy.
Człowiek płaskiego formatu
Nie uprzykrzaj życia Polsce i światu.
Zdobądź się na nie co przyzwoitości,
Bo dość mam twojej pogardy i podłości.
Słabiutki autorytet, zupełnie do bani,
Donal – dzik, co ryje i chrzani.

STYCZEŃ 2023R.

Z OGRODÓW WATYKANU

Prawie przez czterdzieści latek
W Watykanie żył jak kwiatek,
Który dla zdobycia sławy
Potrzebuje wciąż oprawy
By wyglądał przyzwoicie,
Żyć jak sułtan całe życie,
No bo musi być obsługa
Lista potrzeb jest dość długa.
Co ma zrobić każda matka,
Której jej jedyna chatka
Rozleciała się w drobiazgi?
Ruscy z dzieci robią miazgi?!
Jak obliczyć ich zasług

I w mroźną noc i dzień niedługi
Kiedy w mieście nie ma prądu,

Ciepłej wody, za to swądu
Spalenizny ciał i domów
Wokół nie brak jest nikomu.
To jest wielkim kłamstwem przecie,
Że wszyscy równi są na tym świecie.

Miastko 03.01.23r.

STYCZEŃ 2023R.

SŁOWO, ŚWIĘTA SPRAWA

Na początku było słowo,
Które ustną jest umową,
Które droższe jest od chleba,
Bo pochodzi prosto z nieba.
Jeśli słowa nie dotrzymasz
Jesteś nikim, chociaż mniemasz,
Że uniform, wyświęcenia
Chronią cię od potępienia.
Rozum trzeba mieć cielecy,
Otrzymane sto tysięcy
Nie przeznaczyć z Boską trwogą
Właśnie na drogę krzyżową,
Którą Zygfryd zaplanował,
Pomysł swój rozpropagował.
Marny jest twój wizerunek
I znikomy mam szacunek
Do twojej funkcji kapelana

Jaka tobie jest nadana.
Nic prze Bogiem nie ukryjesz
Grzechu swego też nie zmyjesz

Odklepaną gdzieś modlitwą.
Nieuczciwe jest to wszystko,
To dlatego kapelanie
Niesmak po tobie zostanie,
Chociaż czasem ci się zdarza
Dwieście złoty dać bez komentarza.

Miastko 02.01.23r.

STYCZEŃ 2023R.

Autor: Aniela Górowska

Tytuł: Zygfryd Węglarz

MYŚLI ZEBRANE Z RANA DLA MISTRZA JANA

Jestem dziewczyną z PRL-u
Dziś przyjaciół mam niewielu.
Już odeszło osób sporo
To udziału też nie biorą
Właśnie w teraźniejszym życiu
Wśród sarkazmu, serca gniciu,
Wśród obłudy, kłamstw i pychy.
Przy tym PRL tak lichy
Lepszym był, bośmy wiedzieli
Kogo w Polsce my nie chcieli.

Każdy Polak młody, stary
Wiedział gdzie są ich koszary
I nie było grubej krechy

Co wypruwa nam bebecchy.
Na to podłe ugodzisko
Poszedł Lechu Wałęsisko.
Do dziś żyją sobie sielsko
Kiedy są obywatelską
Czy milicją, czy platformą
Draństwo u nich wciąż jest normą.
Pietrzak Jan, choć czasu to szmat
Śpiewał „... za trzydzieści parę lat...”
Pisał także o NADZIEI,
Którą w sercu wszyscy mieli,
O tych oczach co nie kłamią,
O ogrodach co przystanią
Są i dają nam wypocząć
Żeby wiedzieć co znów począć.
Dziś napawa mnie to wstrętem,
Gdy ktoś, kto jest prezydentem
Miasta Stołecznej WARSZAWY
Podłe kłamstwa oraz sprawy,
Które mej ojczyźnie szkodzą,
Czajką naszą Wisłę smrodzą
Mówi w imieniu narodu,
Że dziś nie ma już powodu
Martwić się, że rusek wróci

I, że wolność znów ukróci.
Z koszar ruski wyjechali
Lecz w cywilu pozostali

Lech Wałęsa, Michnik Adam
Mówią; z ruskim to ja się dogadam.
Szkodnik wielki naszej Polski
Europoseł R. Sikorski,
Jest Frasyński ten zakął.
Cała Polska to usłyszała
Jak na Wojska Pogranicza
Syczał kłamstwa, to są śmiecie...
Już mnie teraz rozumiecie,
Że ta wolność nie dla wszystkich,
Gdyż nie zrobiliśmy czystki.
Pod tą niby grubą krechą
Bronek wciąż chce walić dechą.
W każdym mieście pozostało
To pokłosie co tak śmiało
Polskę zdradza oraz niszczy,
Doprowadzić chce do zgłiszczy,
Zabrać władzę patriotom
Byśmy znów musieli błoto
Sprzątać po nich, iść na szczaw.
BOŻE pomóż oraz spraw
By nam nie zabrakło siły,
Prawdziwej czystki do-peł-ni-li.

Miastko. Styczeń 2023r.

LIPIEC 2022R.

POLSKA / POLACY

Ile istnieje takich Polaków
takich jak byli ludzie AK?
Dzisiaj istnieje mnóstwo cudaków
co w swym dorobku magistra ma.
Trzeba im mówić habilitowany,
bo nie rozumie do kogo mowa,
Bez tego wstępu to jak do ściany
mówisz i tak przebiega rozmowa.
Do swej polskości też się przyznaje,
gdy odznaczenie Polska mu da
Lecz w innym kraju mnie nie poznaje
i polskiej mowy zapomina raz, dwa.
Szerokim łukiem mija rodaków
bo to wieśniacy i oszołomy,
Wtedy nie ważna Warszawa, Kraków
w Brukseli widzi bogatsze domy.
Żeby mógł w takim domu przebywać
gotowy zniżyć się do podłogi,
Polski się wyprzeć, a nawet sprzedać
aby we wrogie dostać się progi.
Tam jako pudel lub inna rasa
merdnie ogonem, ubranko poda,
To o nim pisze brukselska prasa

nasz człowiek bo na wszystko zgoda.
Gdy wyciśnięto z niego co można
i nieprzydatny stał się nikomu,

Przewodnicząca jaśnie wielmożna
wydała rozkaz, geh raus do swego domu.
Przyjechał cicho, tak bez rozgłosu
wybadał grunty te pod nogami,
Schronienie dało mu kilka osób
co dziś się dzieje widzicie sami.
Na chlebie krzyża znak przypomina
chce uczyć wszystkich praworządności
Oczy ma podłe jak u Putina
nie widzi wcale swojej śmieszności.
Nie zapomnijmy powstańczych braci,
ni bohaterskich żołnierzy AK.
Mimo, że mamy zdrajców i cieci
to HONOR POLAKÓW na zawsze
niech trwa.

Miastko 01.07.2022r.

LIPIEC 2022R.

TUSEK NA ULICY

Tusk, ty chcesz wyjść na ulicę,
Radzę ci włożyć spódnice,
Taką krótką, zwaną mini
Żebyś mógł balować z tymi
W Katowicach na Mariackiej
W orgii najbardziej wariackiej.
Tam nakrzyczysz się do woli,

Poznasz co to znaczy boli
I zarobisz świetną kasę
Jak poznają twoją klasę.
Możesz wziąć ze sobą żonę
Tam jest wszystko dozwolone.
Patriotów nie bierz z sobą
Oni tobie nie pomogą.

Miastko 07.07.2022r.

SIERPIEŃ 2022R.

OJCIEC DYREKTOR

Jesteś jak pijany ojciec Tadeusz,
Gdy mówi synu, ty wódki nie rusz.
Wódka jest dla tych co pić ją umią
I wyższe cele dobrze ruzumią.
Z nauk Jezusa źródło dochodów
Zrobiłeś sobie, a do narodu
Bez zająknięcia, bez żadnej skruchy,
Ubrany w bardzo bogate ciuchy
Ze złożonymi grzecznie rękoma
Głosisz, że JEZUS na krzyżu skonał,
Żeby odkupić winy i grzechy
By równość, zgoda weszły pod strzechy.
Ci odmóżdzeni dziś katolicy
Są dla ojczulka jak niewolnicy,
A biedny dawniej ten Tadeuszek
W przepychu żyje, ma pełny brzusek.

Ojczulkiem zwie się swej kadzielnicy
Dla potępieńców tytuł się liczy.
Kręte ma ścieżki „Ojciec Dyrektor”,
Wybrał dla siebie najlepszy sektor
By na religii i naiwności
Zdobyć majątki i kosztowności.
Każdy ma prawo mieć swego Baala
I Tadeuszka może wychwalać.
JEZUS przestrzegał przed prorokami-
Są w owczej skórze lecz są wilkami.

Miastko 01.08.2022r.

SIERPIEŃ 2022R.

NA OPOZYCJI

Na opozycji nic się nie zmienia
Trwa pustosłowie i schizofrenia.
Ludziom bezdusznym oraz bandytom
Pełne podstawia Rafał koryto.
Jolanta Brzeska zamordowana,
HGW za to honorowana.
Za to, że w zgiełku i wielkim huku
Część warszawiaków dosięgła bruku.

Nie ma większości dla ich poparcia to prowokują uliczne starcia
I tam w Brukseli każdy się stara
By naszą Polskę dosięgła kara.

Opowiadają wierutne kłamstwa
Tak dla ojczyzny nie brak im chamstwa.
Jeśli oddamy stery hołocie
Wróci ubóstwo i bezrobocie.

SIERPIEŃ 2022R.

USTKA

Jestem nad polskim morzem Bałtykiem
Na piasku piszę imię patykiem,
Pierwsze promienie widać na wschodzie
Moja sylwetka odbita w wodzie.
Lubię te chwile, gdy mało ludzi.
Gdy wstaje słońce by świat obudzić,
Gdy do niczego śpieszyć nie muszę,
Radosną twarz mam, a nawet duszę.
W takim jestestwie zostać bym chciała
Lecz czas upływa, sekunda mała
Zmienia to wszystko co tu zastałam.
Ciepłej na plaży jest więcej ludzi,
W marszu z kijkami Maria się trudzi.
Zanika spokój, gwar wciąż narasta,

Gromadkę dzieci jakaś niewiasta
Lokuje tuż koło mnie na plaży.
Ja wrócę jutro aby znów marzyć,

Posłuchać w ciszy jak śpiewa morze
I cześć oddać Tobie, Wszechobecny Boże!

Ustka 15.08.2022r.

SIERPIEŃ 2022R.

BYĆ KAPITANEM

W Ustce, w pensjonacie „Pod Lipą”,
Wczasowicze z radości aż kipią.
Wczesnym rankiem tuż przed śniadaniem
Uprawiają nadmorskie bieganie.
Pojedynczo albo w gromadzie
Spacerują po promenadzie,
Albo plackiem leżą na plaży
Dopóki słońce ich nie usmaży.
„Dragon” w porcie wita ich pięknie,
Robiąc zdjęcia ktoś nawet przyklęknie,
I pogłaszcze po piersi Syrenkę.
Jest cudownie, jest ciepło, namiętnie.
Wczasowicze są tacy co wolą
Cały dzień przesiedzieć na molo,
Nawet ten, który czuje się marnie
Chętnie wspina się na latarnię.

Czas upływa spokojnie, leniwie,
Kołyszą się mewy na morskiej grzywie.
Bandery na kutrach rażno łopoczą

Znów zaczynają szychtę roboczą.
Żaden dzień nie podobny do siebie,
My czujemy się w Ustce jak w niebie.
Patrząc w morze wspaniale się czuje
Marząc, że kiedyś też pożegluje.
Gdy drzwi w pensjonacie nie skrzypią
To znak, wczasowicze „Pod Lipą”
Upojeni bryzą nadmorską
Śpią w pokojach spokojnie jak wojsko.
A czasami we śnie nad ranem
Śnią rozkosznie, że są KAPITANEM.

Ustka 17.08.2022r.

SIERPIEŃ 2022R.

DOSADNIE

Panie Tusk, były premierze,
Polak pana nie wybierze
Bo dowody mamy twarde
Żeś posrany PO kokardę.
Zwiń swój majdan, weź rodzinę,
Wybierz dogodną godzinę,

Bez szemrania i bez strachu
Zostaw Polskę oraz Lachów
Jako niemiec pędź na zachód.

Już nie myślisz tylko gadasz
Oraz na sondażach spadasz.
Nie oglądaj się za siebie
To w ryj nikt ci nie przyjebie.
Dziś ci tylko pozostaje
Być sługusem von der Leyen.
Polskiej krwi w tobie ni ćwierci,
Siedź tam do usranej śmierci.

Miastko 30.08.2022r.

WRZESIEŃ 2022R.

NOWE ŻYCIE

Gdy ma powstać nowe życie
Musi chłop być przy kobiecie.
Miłość niech będzie w tym związku
To powstanie im w załączku
Nowe życie, mały człowiek,
Który spod otwartych powiek
Widzi świat, ten byt wspaniały

I Majestat Boga cały,
Który wokół się roztacza.
Gdy powstaje nowe życie

To nie wszyscy się cieszyć,
Chcecie je w zarodku zabić
Krzyżąc w sejmie, że naprawić
Chcecie ład i wolę Boga.
Tu ode mnie jest przestroga,
Że za siedemdziesiąt złotych
Taki kurs tylko ciemnoty
I lewactwo w naszym kraju
Szybko nam rozpowszechniają.
Poznać chcesz na nowo Boga-
Znajdziesz GO w Biblijnych progach.

Miastko 10.09.2022r.

WRZESIEŃ 2022R.

O TEJ PORZE

Dokąd idziesz o tej porze?
Chcę przywitać polskie morze,
Być na molo i na plaży,
Wodą dotknąć swojej twarzy,

Usiąść gdzieś na falochronie,
Słuchać szumu w ptasim gronie.
Witać oraz żegnać statki,

Wyjść z psychicznej własnej klatki,
Pobyć tutaj dłuższą chwilę.
Chcę za wiele, czy tylko tyle?!

Miastko 01.09.2022r.

WRZESIEŃ 2022R.

FINANSOWY POSTRONEK

Jak można nie kochać ojczyzny,
Która od lat goi swe blizny?
Jak można nie kochać kraju.
Gdzie wciąż inwestycje powstają?
Jak można wojsko rozbroić,
Gdy wróg u granic naszych stoi?
Jak można gardzić przekopem Mierzei,
Który jest ważny dla polskich dziei?!
Kto widzi ten przekop jak Donek
Co ma finansowy postronek
Ten jak zdrajca płacze się, mota,
Bo kole go w oczy robota
Solidnie i na czas oddana,
A najważniejsze, że Polska pozbyła się pana.
Od tego września o każdej godzinie i porze
Przez kanał na Mierzei możemy wypływać
Na polskie morze.

WRZESIEŃ 2022R.

RADIO WEEKEND

Miło, że nie próżnujecie

I, że już trzydziestolecie
Na antenie obchodzicie
Umilając ludziom życie.
Radio Weekend to zabawa,
Ślę dlatego gromkie brawa.
Na antenie radio gości
Tysiąc jeden wiadomości
I muzyka brzmi od rana
Dla Anieli, dla Szczepana.
W każdy dzień też naród czeka
Na horoskop dla człowieka
I na info o pogodzie,
Gdy jesteśmy w samochodzie.
Weekend FM słucham was
Kiedy w kuchni spędzam czas
Radośniejsze chwile są
Jak zagracie ... lubię być z nią.
Co najlepsze wam zostawiam
Oraz bukiet kwiatów stawiam,
A dlatego, że was lubię
Liczę, że otrzymam kubek.

Miastko 29.09.2022r.

PAŹDZIERNIK 2022R.

JESIENNA SZATA

Kocham w mym życiu wszystkie jesienie
Cudowne barwy i dłuższe cienie,
Ogromny przesyt oraz dostatek,
Gdzie każde drzewo, krzew oraz kwiatek
Pełen jest nasion oraz owoców-
Dostajesz od nich do pełna w koszu.
Jesień rozdaje co ma w spichlerzu
By nie zabrakło nam na talerzu
Smacznej potrawy. Wykwintne danie
Paletą witamin poprzystrajane.
Jesienią z głodu nie łykasz śliny;
Wkładam korale dziś z jarzębiny,
Zebrałam w bukiet przepiękne liście
Oraz oświadczam wam uroczyście;
Ze wszystkich cudów naszego świata
Jest najwspanialsza jesienna szata.

Miastko 08.10.2022r.

Krew szeroką popłynęła stróżka
Gdy ginął w męczarniach ksiądz Popiełuszko.
Nic nikomu nie zawinił,
Wspierał ludzi z Gdańska, Gdyni,
Nie należał też do sitwy,
A kapłańskie swe modlitwy,
Prośby oraz głośnie wota
Słał za ludzi w Huty wrotach,
Gdzie na znak Solidarności
Robotnicy w cichej złości
Strajk załogi ogłosili,
Żeby ich nie niewolili.
Żył w blasku prawdy oraz wolności,
Wspierał działaczy Solidarności,
W prostych słowach przekonywał
Aby każdy sobą bywał.
Dążenie do prawdy wszczepił nam Bóg
By każdy żyjący człowiek sam mógł,
Umiał rozróżnić złe od dobrego
Żeby nie hańbić bytu człowieczego.
Ksiądz Jerzy o tym mówił do ludzi,
Pragnienie prawdy w ludziach obudził,
Którzy nie chcieli krzywd, zamożności
Tylko uczciwej w Polsce wolności.

Wyklęty powstań ludu z nami,
Wesprzyj w modlitwie i przykładami
Zaświeć nam w oczy, utkwij w rozumie

Prawda i dobro zwyciężyć umie.
Ksiądz Jerzy walczył ze zniewoleniem
Lecz Jaruzelski dał przyzwolenie
By Popiełuszko zginął za wiarę,
Za swą ojczyznę. Haniebną karę
Wymierzył Kiszczak razem z Wojciechem.
Do dziś się niesie złowieszczym echem
Przestroga dla nas walczących Polaków,
Nie lekceważmy przetartych szlaków.

Miastko 19-20.10.2022r.

LISTOPAD 2022R.

ŻEBY POLSKA, POLSKĄ BYŁA

Żeby Polska, Polską była
To w narodzie jest ta siła,
Wkrótce przy wyborczej urnie
Wybrać mądrze i rozumnie.
To jest czas najwyższej próby,
Aby Polskę znów od zguby
Ustrzec, szansy nie zmarnować,
Nie dać komuchom blokować
Ni rozwoju, ni obrony.

Oni jak zdradzieckie drony
Niosą głód oraz zniszczenie,
Patriotów zniewolenie.

W rękach nic im się nie klei,
Pracującej już Mierzei,
Udrożnionych dróg, tuneli
Żaden z nich się nie ośmielił
Wesprzeć choćby dobrym słowem-
Warszawa leży odłogiem.
Kto ma rozum, a nie wióry
Niech pamięta, że te gbury
Ciągłe Polskę rozkradali,
W reklamówkach rozdawali
Grubą forszę, szło w miliony,
Polska, Dom Nasz, rozgrabiony.
J. Rostowski głosił wszędzie-
„Pieniędzy nie ma i nie będzie”
Na rządowe rozdawnictwo
Emerytom, na szkolnictwo.
Jeśli się przekupić damy
To rządowe Dobre Plany
Legną w gruzach, pójdą w błoto,
Groby zlikwidują patriotom,
M. Kidawa będzie łągała
Że natura tak zechciała.
Bądźmy zwarc i cierpliwi,
A tym co są tacy chciwi

Mandat zabrać przyjdzie pora
Przy najbliższych już wyborach.
Niech się znowu nie wynurzy

Kasta kolaborantów oraz tchórzy.

Miastko 05.11.2022r.

WZÓR PATRIOTYZMU I CZŁOWIECZEŃSTWA

Jak gruba jest podłości ściana
Oraz psychika mocno zachwiana,
Jak głęboko wrośnięta ohyda
U ludzi, którzy wyrok chcą wydać
Na człowieka wielkiego formatu
JANA PAWŁA II, który pomógł światu,
Na szali swą mądrość położył,
Narodowi swemu oczy otworzył,
Przekonał nas katolików Polaków,
Że bez ojczyzny i CHRYSTUSA znaku
Damy się zhańbić oraz pokonać.
Dlatego prośbę Twą musimy wykonać.

Prośba papieża Jana Pawła II

*„... zanim stąd odejdę, proszę was abyście
nigdy nie zwątpili i nie zniżyli się i nie zniechęcili,
abyście nie podcinali sami tych korzeni,
z którymi wbrew każdej swojej słabości, proszę was ...”
(papież Jan Paweł II)*

*Łączę kroki w marszu białym
I popieram sercem całym
Twoją wspaniałą osobowość,
Której nie pokona ludzka wrogość.*

LISTOPAD 2022R.

AKTYWNOŚĆ

Ma aktywność bierze górę,
Gdy przy stole ze swym piórem
Myśli moje rymowane
W zgrabny wierszyk są składane.
Kto swych myśli nie spisuje
Nie wie jak umysł pracuje,
Gdy wyróżnić chce się tym
By najwspanialszy znaleźć rym.
Jak wyboru już dokona

Czasem jestem tak zmęczona
I szczęśliwa jak Iga Świątek
Choć mi nikt nie stawia piątek.
Swą aktywność nie kijkami,

Ni słodkimi wypiekami ...
Teraz umysł swój mozole
Tym co zaniedbałam w szkole.
Ja nie jestem żaden smutas
Jak ten zakurzony „kutas”,
Który ma zdobić zasłonę,
Dziś go zwań czasem pomponem.
Mam przychodzić na spotkania
Bo jest jadło, picie, bania?
Mam wykrzesać bożą iskrę
Śmiać się głośno całym pyskiem?
Włożyć na koturnie buty
W łapach forszę mieć nie druty?
Trzymać zawsze łeb do góry
Jak bym z Jolką szła w konkury?
Dla przeróżnych „wielebności”
Być gotową do aktywności?
To nie leży w mej naturze
By brać udział w takim chórze.

Miastko 06.11.2022r

GRUDZIEŃ 2022R.

TAK KOJARZĄ MI SIĘ ŚWIĘTA

Gdy na stole obrus świeży
Na nim mnóstwo jest talerzy
Oraz waza i półmiski
W nich przysmaki są dla wszystkich.
Barszcz z uszkami i pierogi,
Śledź w oliwie, zimne nogi,
Groch z kapustą, kotleciki,
Są kiełbaski i sosiki,
I owoce na paterze
Każdy co chce niech wybierze.
Za oknami w bieli śniegu
Rok dobija nam do brzegu.
W chlubnym miejscu stoi ona
W świecidełka przystrojona,
Skryte pod nią są prezenta.
Tak kojarzą mi się święta.

Miastko 05.12.2022r.

GRUDZIEŃ 2022R.

33 LATA KRZYWDY WĘGLARZY

Ja się nie umię taplać w tym bagnie
To też i o nich nie piszę ładnie,
Nie muszę pięknych słówek dobierać
Z żadnego stołu okruchy zbierać,
Bo te ochłapy wypracowałam,
Listy sowieckiej nie podpisałam.
Wiem skąd się bierze nowo-bogacki,
Którego ręce, jak długie macki
Co się trzymają wielu podmiotów...
Nowo-bogacki jest zawsze gotów
Przyklasnąć chociaż ktoś mówi bzdury,
Wskazać „winnego”, bo rozkaz z góry
Otrzymał również kilkadziesiąt „patyków”.
Jest też gotowy do wstrętnych trików.
Aby bogactwo swoje pomnożyć
Gotów rodzinie świnie podłożyć
By człek uczciwy i pracowity
Został zmiażdżony nawet dobity,
By skonfiskować mu całe mienie
Za te łapówki za upodlenie.
Które nazywa się często sprytem
I to ma związek z ich dobrobytem.

W takim to bagnie nowo-bogaccy
Chciwi posłowie, podli przywódcy
Gwałcą co święte po trupach idą,
A z uczciwości zwyczajnie szydzą.

Gdy o przekrętach naród się dowie
Skorumpowani w kraju sędziowie
Przekręt wygładzą, wręcz wyprostują
Dla swych korzyści znów poszukują
Ofiary, aby przykryć tych zbrodnie
Co z ludzkiej krzywdy żyją wygodnie.
Nowo-bogacki marzy i czeka
Być laureatem Obrony Praw Człowieka,
Bo on należy przecież do ludzi,
Do tych, co wstręt wśród uczciwych budzi.
Wypowiadają magicznie słowa
I ludzkie zepsucie wstaje od nowa.
Nie ma co wołać o pomstę do nieba
Lekcję uczciwości takim dać trzeba.
Ile krzywd jeszcze takich się darzy
Jakiej doznała rodzina Węglarzy?!

Miastko 10.12.2022r.



NIE!

T. Kinsale
29
II
2023

